

Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO

SPOŁECZNO-LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednozpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Czesłochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Czesłochowa”. Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwały Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Historja nieprawdopodobieństw.

W sprawie Wilna przeżyliśmy od trzech lat takie nieprawdopodobieństwa i przywykliśmy do takich niespodzianek, że już nic, zdawałoby się, w tej sprawie zadziwić nas nie może.

Przeżyliśmy to, że gdy w kwietniu 1919 żołnierz polski po raz pierwszy znowu po stułetniej z górą niewoli wchodził do oswobodzonego Wilna, pierwsze słowa polskie skierowane do ludności Ziemi Wileńskiej w odezwie p. Naczelnika Państwa Piłsudskiego były: kraj wasz, tak jakby to był i miał być jakiś kraj odrębny, a nie część Polski. Przeżyliśmy i to, że następnie, zamiast natychmiast na tych wojach przeprowadzić wybory do Sejmu narówni z innymi ziemiami, stworzyło tam Naczelne Dowództwo osobny Zarząd i to z p. Osmałowskim w r. 1919 lub p. Abramowiczem w r. 1920 na czele, choć wiadomo było, że przeciw ich polityce idzie dziewięć dziesiątych ludności, której ich ohydnie narzucano. Przeżyliśmy wreszcie to, że już po zarządzaniu przez Radę Ligi Narodów na Wileńszczyźnie w końcu r. 1920 głosowania ludności, które musiało dać już wówczas takie same wyniki jak obecnie, jednak podziemnymi knowaniami polskimi federalistów sprowadzono sprawę podstępnie na rokowania brukselskie i genewskie na podstawie federalizmu i doprowadzono do tego nieprawdopodobnego wyniku, że przekonano wreszcie zagranicę o niepolakości Wileńszczyzny i o tem, że ta ziemia, w której jest 10 procent Litwinów, powinna być oddana Litwie Kowieńskiej i przedstawiciele wszystkich Państw Zachodnich zgodnie to uchwalili we wrześniu 1920 w Genewie jako ostateczny wynik tej nieprawnej roboty federalistycznej.

Mamy zatem za sobą w doświadczeniach wileńskich rzeczy tak niebywale, że naprawdę kiedyś historia nazwie ten przebieg trzyletniej historii nieprawdopodobieństw.

A jednak czy mógł ktokolwiek z nas przypuścić, że przeżyjemy jeszcze i to, co się teraz dzieje.

Bo oto Ziemia Wileńska po tylu przejściach i trudnościach z mocy uchwały swej ludności wraca do Polski, a tutaj w tej chwili Rząd Polski wynajduje przeszkody i odgania tę Wileńszczyznę!

Ból i gorycz, które nam wszystkim dają się serca przepelniają, płyną z odczucia tego przeciwieństwa między wielkością zdarzenia wileńskiego a małością ludzi warszawskich, stawiających mu jakieś za pory w spełnieniu się.

Ja wielkość tę widziałem w Wilnie. Było w chwili otwarcia Sejmu pierwszego po latach niewoli. Na trybunę marszałkowską szedł jako najstarszy wiekiem sędziwy arcybiskup Hryniewiecki i zaprawdę czuło się wtedy, że to nie jeden człowiek idzie, ale idzie pięćset lat wspólnej historii, idzie sprawiedliwość dziejowa. I istotnie z poczuciem tej wielkości garbił się do Polski dzisiaj w swych postanowieniach Ziemia Wileńska.

A Rząd Polski rozbija złączenie i to dlatego, że nie chce się zgodzić na słowa: zgodnie z konstytucją!

Jest w tem coś niepojętego ze stanowiska każdego Rządu.

Mógłby jednak ktoś powiedzieć, że w tak wielkiej sprawie mogła i Delegacja Wileńska nie upierać się o te trzy wyrazy. To nie jest słuszne. Bo Delegacja Wileńska ma obowiązek wykonania uchwały Sejmu Wileńskiego, które wyraźnie mówi o połączeniu zgodnie z konstytucją, bez odrębności jakichś osobnych. A musi strzedz tego, bo doświadczenie uczy, że właśnie w sprawie Wilna działano u nas od początku podziemnie, wbrew prawu, wbrew konstytucji, samowolnymi knowaniami. Delegacja Wileńska spełnia tylko najuczciwiej swój obowiązek, a Rząd Polski upiera się przeciw słowom, których unikać żadnemu uczciwemu Rządowi nie wolno.

Zresztą, w takich sprawach nie potrzeba wywodów prawniczych. Poznaje się je po dźwięku. Gdy Delegacja Wileńska żąda, żeby wszystko załatwione było zgodnie z konstytucją, to wszyscy czujemy, że wchodzi ona szeroką, bitą, jasną drogę życia państwowego, na której chcemy widzieć wszystkie nasze sprawy, i to dźwięczy dla wszystkich serc polskich jak szczyty kruszec. A gdy Rząd nasz sprzeciwia się wyraźnemu powiedzeniu, że wszystko będzie zgodnie z konstytucją, to czujemy, że znowu są dążenia do schodzenia, jak zawsze dotąd w tej sprawie, na ścieżki boczne i manowce i to nam dźwięczy fałszywie. Tę różnicę czuje cała Polska bez długich dowodów.

Jeśli jednak możliwe jest u nas coś tak potwornego, jak te rozbijanie przez czynniki rządowe polskie połączenia Wileńszczyzny z Polską o sztucznie wysuwane trudności, to znaczy, że nasze życie narodowe toczona jest chorobą.

Możemy to otwarcie mówić, bo my znamy tę chorobę i walczymy z nią, pokonywamy ją zdrowiem narodu i umiemy ją zginać.

Ta choroba tkwi w naszym życiu od początku niepodległości.

Ta choroba narodowi, wyciągającemu po wielkiej wojnie ramiona do Państw Zachodnich i wyswabdzającemu się z pod jarzma Niemiec, sprowadziła do Warszawy Kesslera, bo ludzie, którzy szli w czasie wojny z Niemcami, nie mogli przeżyć swego klębu i czuć z całym narodem.

Ta choroba kładzie teraz zapory połączeniu Ziemi Wileńskiej z Polską, bo ludzie, którzy przez trzy lata dążyli do stworzenia tam osobnego państwa i jakiejs federacji, znowu nie mogą się przemóc i zatruwają całemu narodowi tę wielką chwilę.

Ale zdrowie narodu jest stokroć i tysiąckroć silniejsze niż ta choroba.

I dlatego, tak jak przed trzema laty Warszawa wypędziła narzucanego nam przez tę chorobę Kesslera, tak dzisiaj Polska przygaranie odsuwana od nas przez tę samą chorobę Ziemię Wileńską.

Stanisław Stroński.

w Wilnie przygnębiające wrażenie.

Na gości oczekiwali na dworcu wice-marszałkowie Sejmu Rzeczypospolitej, wielu posłów, prezydent Stolicy, Nowodworski, prezes Rady Miejskiej Baliński, radni m. Warszawy, Prezydent Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń z Adamem hr. Zamoyskim na czele, przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji społecznych, przedstawiciele prasy narodowej i wiele wybitnych osobistości stolicy. Byli

Pracownia ubiorów damskich

przy ul. Panny Marji № 35.

podaje do wiadomości Sz. Klijehteli, że powrócił współpracownik tej firmy, po 16-to letnim pobycie w Paryżu i poleca gotowe modele na sezon letni oraz przyjmuje zamówienia na kostjmy, palta oraz suknie z własnych i powierzonych materiałów

Lewkowiczowie i Chmura

Czesłochowa, ul. Panny Marji Nr. 35

lewa oficyna 1-a piętro.

Tailleur pour Dames de Paris Seion

parle francais.

wszyscy ci, którzy gorąco i szczerze pragną przyłączenia Ziemi Wileńskiej do Polski.

Nie było tylko nikogo z Rządu. Władze państwowe nie tylko nie wysłały swych przedstawicieli na powitanie przybywających do stolicy posłów wileńskich, lecz nawet z polecenia Rządu p. Wiceminister Eberhardt nie pozwolił na udekorowanie dworca wileńskiego.

Gdy pociąg przybył i posłowie wileńscy zjawili się na peronie, z piersi zgromadzonych tłumów wyrwał się długo nie milknący okrzyk na ich cześć i Ziemi Wileńskiej. I kiedy ta żywiołowa owacja uciecha, pierwszy prezes Baliński, w serdecznych słowach witając Sejm Wileński w imieniu Stolicy. Wicemarszałek Osiecki powitał gości w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej. Odpowiedział na to przemówienie krótko a gorąco Marszałek Łokuciewski.

Wychodzących z dworca posłów wileńskich witają tłumy okrzykami. A gdy na stopniach dworca pojawił się sędziwy i czcigodny arcybiskup Hryniewiecki, odwróciły się wszystkie głowy i publicznością ogarnął niebywały entuzjazm dla tego za-

TANIO!!

bo w prywatnym mieszkaniu

nabyć można u

Emilji LEWINOWEJ i S-ka

I piętro front №40, II Aleja

Piękne materiały kostjumowe w modnych kolorach oraz na suknie wizytowe i wieczorowe.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!

służonego męczennika sprawy wileńskiej. Krótkiego przemówienia arcybiskupa Hryniewieckiego wysłuchano w skupieniu i z odkrytymi głowami.

Jakiś inny kraj...

Na wczorajszym posiedzeniu Konwentu Senjorów pos. Niedziałkowski, starając się udowodnić konieczność przeprowadzenia połączenia Wileńszczyzny z Polską na sposób międzynarodowy, rzekł:

— Jeśli z nami chce się połączyć jakiś inny kraj...

Słowa te wywołały, jako pamiątkowe dla dziejów myśli P. P. S., odruchy w zebraniu i krąży obecnie po Sejmie.

Mogą przyjść... czasy niekonstytucyjne.

W ciągu wczorajszych rokowań Delegacji Wileńskiej z Rządem pytano natychmiast p. Ponikowskiego:

— Dlaczego Rząd w niepojęty sposób sprzeciwia się dodatkowi, zgodnie z konstytucją?

Na to p. Ponikowski:

— **Bo mogą przyjść czasy niekonstytucyjne**, więc trzeba mieć wolne ręce.

Coraz lepiej!

Dymisja gabinetu przyjęta.

Sytuacja bez wyjścia. — Upór rządu. — Projekt Skulskiego. — Delegacja Wileńska przeciw projektowi rządowemu.

(Telefonem od własnego korespondenta „Kurjera Czesłochowskiego”).

WARSZAWA, 6.3. Optymistyczne narady, które ujawniły się po sobotnich naradach, okazały się zawodne wskutek uporu gabinetu Ponikowskiego, który w żaden sposób nie chce skłonić się do woli Sejmu wileńskiego i warszawskiego.

Naczelnik Państwa przyjął dymisję rządu.

Przebieg wydarzeń był następujący: Naczelnik Państwa powrócił rano i natychmiast przyjął Ponikowskiego. Trampczyński przybył do Belwederu o godz. 11 rano i zastał jeszcze premiera.

W czasie konferencji okazało się, że **Rząd nie zmienił swego stanowiska.**

W takim stanie rzeczy zakończyła się konferencja.

W Sejmie zaczęły się narady senjorów, a tymczasem do Belwederu zgłosiło się prezydium delegacji wileńskiej. Delegacja przedstawiła stan sprawy, a Naczelnik Państwa miał wyrazić przekonanie, że **ponieważ żadna strona nie ma większości, sejm powinien powrócić do Wilna i ponownie rozpatrzyć sprawę.**

Na konwencie senjorów, który odbył się w południe **marszałek stwierdził, że Naczelnik Państwa nie czuje się w możności odmówić udzielenia dymisji rządowi Ponikowskiego.**

W zakończeniu obrad wyłoniły się 2 poglądy. Pierwszy Skulskiego, który ra-

dził zwrócić się do Ponikowskiego, aby akt w brzmieniu ustalonym w sobotę pod pisał, gdyby zaś odmówił należy zwrócić się do Naczelnika Państwa o **powołanie rządu, złożonego z kierowników, którzyby akt podpisali.**

Wóźnicki radził zwrócić się do tej części delegacji, która nie podpisała, aby dała swe podpisy, a stronnictwa sejmowe złożyłyby w komisji zagranicznej deklarację, że ustrój Ziemi Wileńskiej nie może przekraczać ram, określonych przez konstytucję.

Podczas rozmów, prowadzonych w czasie śniadania u Marszałka, gdzie byli wszyscy członkowie delegacji Wileńskiej okazało się, że **koncept Wóźnickiego jest nierealny.**

Wobec niewyjaśnionej sytuacji, wyznaczony na wczoraj konwent senjorów został odłożony na dziś.

Wczorajszym prezydium delegacji było u Ponikowskiego, który podobno zaproponował zmiany następujące:

1) Przeniesienie art. 3 na wstęp.
2) Użycie słów „w ramach konstytucji”.
3) Przy usunięciu na początku art. 3 słów „Rząd oświadcza”. Jednakże okazało się, że **zespół stronnictw narodowych, włościanie z Rad Ludowych stanowczo stoją na stanowisku dawnym.**

Po tej konferencji Ponikowski udał się znowu do Belwederu. }

Sejm wileński w Warszawie.

Jak pisaaliśmy, mimo usilnych zabiegów czynników rządowych, Sejm Wileński przyjechał w sobotę o godz. 10.45 niemal w pełnym składzie. Przybyło do Warszawy 92 posłów wileńskich na ogólną liczbę 106. Marszałek Trampczyński gościł posłów wileńskich w gmachu sejmowym.

Posłowie wileńscy opowiadają, że wiadomość o ostatnich wypadkach wywarła

Najmodniejsze fasony!

**MAGAZYN OKRYĆ MĘSKICH
i DAMSKICH**

H. SIELCER

I-a Aleja II.
Telefon 149.

**Poleca na nadchodzący sezon
wiosenny duży wybór ubiorów dam-
skich męskich i dziecięcych.**

Najładniejsze kroje!

Szkoła Tańców Baletmistrza Parnasowa

II-ga Aleja № 25, I-e piętro
przyjmuje zapisy na 1, 2 i 3 kurs.

W kościele św. Aleksandra.

Stolica przeżyła wczoraj jeden z najpiękniejszych dni, którego całą uwagę i znaczenie dokładnie będzie można określić dopiero z pewnej perspektywy dziejowej, a który przez przyszłe pokolenie nie wątpliwie uważany będzie za wielkie wydarzenie w dziejach Polski.

Na placu Trzech Krzyży o godz. 4 pp. zgromadzili się posłowie Sejmu Rzeczypospolitej i tysiące publiczności warszawskiej, która mimo obfitego padającego deszczu tłumnie się stawiała, aby obecnością zmanifestować swoje gorące uczucie miłości dla umęczonej Ziemi Wileńskiej.

Do zalegającej plac Trzech Krzyży publiczności przemówił ze stopni kościoła św. Aleksandra poseł Głabiński, (Zw. Lud. Nar.), podkreślając, że bez względu na to, jakie dalekie wypadki się zdarzą i bez względu na to, iż nie wszystkie formalności zostały jeszcze dokonane, akt całkowitego zespolenia Wileńszczyzny z Polską siłą rzeczy już nastąpił, i nikt tego aktu cofnąć nie jest w stanie.

Po prawej stronie wielkiego ołtarza usiadł w pełnym stroju arcybiskupskim ks. arcybiskup Hryniewiecki, obok niego księża posłowie Lutosławski i Nowakowski, naokoło grono duchowieństwa. Półkołem otoczyli wielki ołtarz posłowie wileńscy, a za nimi posłowie Sejmu Rzeczypospolitej. Przy wielkim ołtarzu był również gen. Haller, prezydent miasta, p. Adam Zamoyski i liczne grono wybitnych obywateli miasta.

Na ambonie stanął ks. arcybiskup Teodorowicz, którego kazanie mocą i dostojnością natchnionego słowa uniósł słuchaczy na wyżyny tej wielkiej chwili.

Nabożeństwo dziękczynne celebrował ks. arcybiskup Hryniewiecki. Gdy śpiewy arcybiskup drżącym od wzruszenia głosem zaintonował Te Deum, serca wszystkich obecnych zaczęły bić żywiej i z tym uroczystym hymnem (gorące westchnienia popłynęły przed ołtarz Pana Zastępów. W końcu ks. arcybiskup udzielił zgromadzonemu tłumowi błogosławieństwa pasterkiego.

A wtedy w kościele wzniósł się śpiew Boże coś Polskę.

Najświeższe wiadomości

Powrót kardynała Kakowskiego.

RZYM, 6.3 tel. wł. — J. E. kardynał Kakowski wyjeżdża z Rzymu dn. 7 b. m. i przybędzie do Warszawy 10 b. m.

J. Piłsudski znów nieobecny!

WARSZAWA, 6.3 tel. wł. — Wczoraj wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim, na którym obecni byli posłowie wileńscy.

Naczelnik Państwa nie był obecny, jak również nikt z rządu.

Precz z Belwederem!

WARSZAWA, 6.3 tel. wł. — Wczoraj w południe w sali T-wa Hygienicznego

odbył się olbrzymi wiec. Z powodu braku miejsca tysiące osób poszło do domu. Poseł Głabiński stwierdził, że rząd polski dla jakichś urojonych projektów belwedersko-federalistycznych odpycha garnących się do nas Wileńszczyzn. Wznoszono okrzyki: „Hańba!” „Precz z Belwederem i zdrajcami!” Na wiecu powzięto rezolucję.

Bank międzynarodowy w Moskwie.

MOSKWA, 6.2 tel. wł. — Konsorcjum kapitalistów szwedzkich opracowało projekt utworzenia w Moskwie międzynarodowego banku z kapitałem 150 mil. koron. Głównym zadaniem banku mają być transakcje chlebem.

Rozbrojenie Bułgarii.

PRAGA, 6.2 tel. wł. — Komisja międzysojusznicza zażądała powtórnie od rządu bułgarskiego przeprowadzenia rozbrojenia i zupełnej demobilizacji armii regularnej.

Przed konferencją genueńską.

PRAGA, 6.2 tel. wł. — Rząd czeski otrzymał zapewnienie że Grecja będzie występować na konferencji genueńskiej solidarnie z Małą Ententą.

PARYŻ, 6.2 tel. wł. — Według wiadomości nadechodzących z Angory Kemal-Pasza oświadczył, że Turcja, jako niezaproszona na konferencję genueńską, nie uzna jej postanowień.

Nansen o głodzie w Rosji.

HELSINGFORS, 6.2 tel. wł. — Nansen oświadczył przedstawicielom prasy, że okropnej klęsce głodowej w Rosji, ciężko jest pomóc, gdyż państwa zagraniczne spóźniły się z pomocą. Obecnie pomoc z zagranicy nie będzie miała tego znaczenia, gdyby przyszła w porę. „Teraz z pomocą przyjść można tylko części ludności.

Żądanie wydalenia armii Wrangla.

BIAŁOGÓRÓD, 6.2 tel. wł. — Delegacja ludności zwróciła się do ministra wojny z żądaniem wydalenia wojska Wrangla z terytorium Słowenji. Minister odrzucił żądanie i oświadczył, że jest zadowolony z armii Wrangla.

Wiosna się zbliża!!!

na sezon ten poleca:
wełny kostjumowe, satyny, etaminy, ba-
tysty, zefiry, jedwabie, towary białe i t. d.
po cenach najniższych

NOWOOTWORZONY

MAGAZYN BŁAWATNY
pod firmą

Kornberg i Szumacher

przy ul. Panny Marji № 11,
(Aleja I) w podwórzu parter,
vis a vis bramy.

„Bo narodu duch zatruty...”

Wprawdzie rzecz, o której chcę kilka słów skreślić, już od kilku dni przebrzmiała, tak że biorący w niej udział może na wet o niej zapomnieli — jednak nie moja w tem wina, nie patrzam na nią własnymi oczyma, lecz słyszałem od osób trzecich, a ta droga jest zwykle dłuższa, niż obserwacja osobista, stąd więc zrozumiałe opóźnienie uwag niniejszych.

Chcę mówić o szale zabaw i balów w minionym karnawale, głównie — o nieprzychylnym i niemoralnym stroju, biorących w nich udział niewiast. To, co tam miało miejsce, było w wysokim stopniu nieprzychylnym, było niemoralnym i jako takie napiętnowane być winno publicznie. To było pucie się wzajemne, zgorzelenie dla warstw niższych, krzywda dla kraju i narodu.

Lubimy pisać i mówić wiele o patriotyzmie, o miłości Ojczyzny, lubimy też na sze uczucia przy jakimkolwiek obchodzie narodowym szumnie manifestować, a przytem wszystkim godzimy w duszę narodu, osłabiamy jego siłę wewnętrzną i żywotność i jedno z drugim jaknajlepiej łączymy. Siłą wewnętrzną narodu, to wiara, to płynąca z niej czystość obyczajów, moralność chrześcijańska. Wszelka inna siła, jak pokazała ostatnia wojna, gdy jej braknie, nie nie znaczący i runąć musi. Tymczasem my o tem wiedzieć nie chcemy, tę siłę sobie lekceważymy, wyzywamy jej się lekkością. Tą siłą, z wiary wy płynającą, ma się utrzymywać, ma być podtrzymywana pielęgnowana w rodzinie. Strażniczką zaś rodziny jest niewiasta.

O nie zginęła nasza Ojczyzna,

Póki niewiasty to czują,

Bo z ich to piersi płynie trucizna,

Która wrogowie się trują.”

Tymczasem co się dzieje i na co patrzymy? Niewiasta miast być strażniczką domowego ogniska, moralności i siły jego staje się tą, która wnosi do niego rozkład, gangrenę moralną, która je osłabia rujnuje. Czyny zaś to niewiasty, gdy część swą niewieścią zatracą, gdy przeciwko czystości obyczajów grzeszy.

A tak właśnie uczyniły niewiasty, biorące udział w dwóch ostatnich balach karnawalowych w „Straży Ogniowej” i w „Lutni” i występujące tam w strojach wysoce nieprzychylnych. Widziałem tam młodzieżką órkę znaną w mieście działaczką społeczną, widziano i inne osoby znane powszechnie, biorące nagrody: jedną za strój nieprzychylny, drugą — za co najmniej niewłaściwy. A tak buduje się niby Ojczyznę jedną ręką, a drugą godzi się w ostoję rodziny pod względem moralnym, godzi się w ten sposób w moralność i siłę narodu. Matki, czyniące tak, zapomniały śnać o słowach Chrystusa Panna: „Ktobykolwiek zgorszył jedno z małuczkich, lepiejby było, aby mu zawieszono kamień u szyi i zatopiono go w głębokościach morskich”.

Narzekały na warstwy niższe, na ich wady społeczne dzisiejsze, gniewamy się, że chcą mało pracować a dużo się bawić. A od kogo one się tego uczą? Kto im taki przykład daje, jeśli nie warstwy wyższe? Chcełobyśmy się bawić, a one mają pracować i pokornie słuchać. Nie, to się zrobić nie da i warstwy wyższe po winny sobie to z głowy wybić, i że taka taktyka sprowadzić może jedynie to, co sprowadziła na nie w Rosji za czasów bolszewickich.

Można się bawić, ale nie szaleć, można się bawić, ale w miarę, nie ze szkoda dla moralności, nie osłabiając siły moralnej narodu, ale przez godziwą i przyzwoitą rozrywkę ją wzmacniając.

Nie jest tu bez winy i prasa, która w jednym i tym samym numerze piętnuje zdziwienie moralne i trzy napady bandyckie jednego dnia warstw niższych, a jednocześnie zboczeniom moralnym warstw wyższych przyklaskuje.

O. Piotr Markiewicz Z. P.
Przeor Jasnogórski.

Jasna Góra, 5. 3. 1922.

Przyp. Red. Szanowny O. Przeor porusza sprawę niezmiernie doniosłego znaczenia. Upadek zasad moralności jest wielki. Jeżeli jednak mowa o prasie, która jakoby nie tylko nie piętnuje, lecz nawet przyklaskuje zboczeniom moralnym społeczeństwa, to zarzut ten pisma naszego

nie może dotyczyć. W czasie ub. karnawalu, wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, iż tańce nowoczesne w interpretacji wielu osób są przekroczeniem zasad moralności i przekreśleniem poczucia estetyki.

Słowa ks. Przeora nie są bynajmniej spóźnione. W duszę narodu różne czynniki sączą truciznę.

Nie można potępiać rozrywek w okresie karnawalu, ale umiar jest we wszystkim potrzebny i on przyczynić się może do wzmocnienia tak koniecznej siły narodu.

Kronika.

Statystyka bezrobotnych.

W dniu 1 stycznia br. liczba robotników bez pracy wynosiła 178 tys., zaś w dniu 1 lutego, mimo znacznego poprawienia się sytuacji w przemyśle, doszła do 180 tysięcy. Zjawisko to tłumaczy się powrotem znacznej liczby repatriantów oraz demobilizacją.

50 tys. mk. nagrody.

Politeja kielecka wyznaczyła mk. 50 tys. za schwytanie morderców b. prezydenta m. Kielec.

Napad uzbrojonych bandytów.

Andrzej Wasik, woźnica fabryki „Poręba” pod Zawierciem powracał z Zawiercia do Poręby farmanką, wioząc dwie walizy i koszyk z garderobą. W lesie obok wsi Kierszuli napadło na niego dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Jeden z bandytów zatrzymał konie, drugi zaś zrabował koszyk i walizę, poczem umknął do lasu.

Dożywianie bezrobotnych.

Ministerstwo pracy organizuje na prowincji akcję dożywiania najbardziej potrzebujących z bezrobotnych. Mają powstać kuchnie i punkty dożywiania. W akcji tej 50 procent kosztów ponosi rząd, resztę zaś miejscowe samorządy.

Na zielonej granicy.

Przez wywiadowców Centrali Iw. w Częstochowie zostali aresztowani za usiłowanie przekroczenia granicy: Anna Chadziejewska (wieś Jurków gm. Złota), Marianna Radomska (wieś Raczyc gm. Grabki), Walenty Radomski tamże, Katarzyna Pachda (wieś Raczyc gm. Grabki), Stanisław Woźniak (wieś Wólka Bosowska gm. Grabki), Marianna Mikula (wieś Wólka Bosowska gm. Grabka), Marianna Biskup (wieś Wólka Bosowska gm. Grabki), Stanisława Pawłowska tamże i Zofia Kaczor (gm. Grabki). Aresztowanych przesłano do Starostwa w Częstochowie.

Schwytanie 7-miu złodziei.

Nocy wczorajszej policja częstochowska schwytala na gorącym uczynku 7-miu złodziei. 4-ch z nich, jak się okazało, są synami bogatych gospodarzy.

Posztrenienie.

Do szpitala miejskiego przywieziono 14-letniego Ignacego Mastalerza, (Jasnogórska 3), który postrzelił się flowerem w nogę.

Napad bandycki.

We wsi Zawiercie Duże 3-ch uzbrojonych bandytów wpadło do mieszkania gospodarza Józefa Niedbalskiego i po steroryzowaniu obecnych zabrali 450 tys. mk. gotówki. Po dokonaniu rabunku bandyci zamknęli domowników do komory i najspokojniej udali się w stronę Dębowa.

Aresztowanie rzezimieszka

Policja aresztowała niebezpiecznego rzezi mieszkańca Adama Jachimczaka, ukrywającego się w ciagu dłuższego czasu.

Kradzieże po wsiach.

Poste-runek Policji Państwowej we Wrzosowej zakomunikował Komendzie Policji w Częstochowie, że dn. 2 b. m. niewiadomi sprawcy skradli ze strychu Janowi Jasińskiemu 230 funtów własy i różny garderoby ogólnej wartości mk. 90.000. Helenie Sitak garderobę wartości—mk. 20000, Aleksandrowi Cabadzi—1 kostjum damski, 1 kure i inne drobne rzeczy, ogólnej wartości mk. 20000 i Antoniemu Caban 3 kury wartości mk. 3000 mk.

Czego już nie kradną!

Z podwórza domu nr. 1 przy ul. Nadzecznej, Sulimowi Szware skradziono rynnę, wartości mk. 5000. Kradzieży dokonał 16-letni Antoni Swiderski, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 4.

Z podwórza domu nr. 4 przy ul. Targowej nr. 10, niesnany sprawca skradł Herszlikowi Gabel rynnę cynkową, wartości mk. 8000.

Kieszonkowa kradzież.

Na Starym Rynku Cywji Fuks, zam. przy ul.

Fabrycznej nr. 7 skradziono z kieszeni mk. 380. Kradzieży dokonała Marja Ozor, zam. przy ul. Nadrzecznej nr. 2.

Kradzieże. Z budki przy ul. Barbary, niewiadomi sprawcy skradli półki wartości mk. 40.000.

Ładny sublokator. Z mieszkania Kazimierza Sukiennika, zam. przy ul. Kościuszki nr. 62, sublokator jego Józef Kraszyński, skradł mu garderobę, wartości mk. 20000, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wykrycie szulerni gry hazardowej. W mieszkaniu Jojny Ręszowicza przy ul. Nadrzecznej nr. 2, wykryto tajną szulernię gry hazardowej w karty. Polioja aresztowała jednego z uczestników gry, Abrahama Zajdmana bez stałego miejsca zamieszkania. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju II Okręgu w Częstochowie.

Podziękowanie.

Wszystkim P. P. oficerom, siostronom, podoficerom, całemu personelowi Szpitala Wojskowego w Częstochowie i Tym, którzy raczyli przyczynić się ku upamiętnieniu mej współpracy w tymże Szpitalu z okazji zwolnienia z czynnej służby W. P. i przejścia w stan cywilny składam serdeczne podziękowanie z głębi serca płynące.

Mieczysław Gofaszewski.

Z Sali Odczytowej.

Napoleon II-gi a Polska.

(Odczyt profesora E. Lunińskiego).

W niedzielę, dnia 5-go b. m. o godz. 4 po poł. w sali Zw. Zaw. Prac. Kolejowych wygłosił odczyt prof. Ernest Luniński z Warszawy na temat „Napoleon II książę Reichstadt a Polska”.

Na wstępie prelegent rozwinął wstęgę nieszczęsnego życia syna Napoleona I-go Napoleon, II ex król rzymski w otoczeniu imperjalizmu dąsił się i rzucał, jak ptak w klatce. Całą duszą kochał Francję marzył i tęsknił za nią, a z głębi serca wyrywał mu się okrzyk: nie chcę być Niemcem!

Otoczony zewsząd urzędnikami austriackimi, śledzony wciąż przez nich, czuł się, jak w więzieniu. Płynąca w nim krew cesarza Francji burzyła się i pobudzała do wielkich czynów. Dreczący gorącym pragnieniem czynu, party szaloną ambicją, trawiony suchotami, cierpiał sztrazne katusze. Lecz klątwa imienia Napoleona I ciążyła na nim fatalnie. Pierwsze datenia Bonapartych pragnących by Napoleon II objął tron—zgnębił wielki polityk Metternich.

Książę Reichstadt gorąco kochał Polskę, pragnął poprawić błąd swego ojca, stanąć na czele narodu polskiego, który do końca wierzył w gwiazdę Napoleonidy. Po zgnębieniu towarzystwa politycznego i uwięzieniu Łukasiewskiego, umysł patriota zwrócił się ku księciu Reichstadtowi. Na czele tych, którzy pragnęli by nie Aleksander, lecz Napoleon II został królem Polski, był młody kleryk Smagłowski. Po całym kraju rozeszły się wieści o Napoleonie II. W najgłębszej tajemnicy, przez woźno jego wizerunki. Na czele spisku w którym przeważnie brała udział młodzież, stanął Smagłowski. Lecz spisek w zarodku został stłumiony, jeden ze spiskujących zwierzył się Niemcewiczowi, ten zaś zawiadomił o tem Radę Wszechniczą. Smagłowski został osadzony na dwa tygodnie w więzieniu klasztorne.

Napoleon II z gorączkową, niecierpliwością oczekiwał wieści z Polski, mimo wrzającej w nim krwi był napozór zimnym i stalową wolę powstrzymywał burzę uczuć. Przed ukochanym swym przyjacielem rozwijał swe plany na przyszłość i skarżył się, iż musi tłumić w sobie wszystko, by nie wpaść w ręce szpiegów.

W Polsce, Smagłowski, który zawsze wierzył w imię Napoleona, został po raz drugi uwięziony, lecz teraz Nowosiłce i inni mu podobni nie pozwolili już rozwijać jego idei. W końcu Smagłowski wyjechał do Paryża. Tam został nauczycielem i także gorliwie pracował w kołach emigrantów polskich.

Wszystkie te niepowodzenia i tragedje z r. 1832 dobiły wycieńczonego chorobą i moralnymi cierpieniami Napoleona II.

I nawet po śmierci obciążone klątwą imię Napoleona nie znalazło swego odbicia. Na srebrnej trumnie zmarłego, w mauzoleum habsburskim, gdzie spoczywają zwłoki męczennika, kazali wyrzeć Metternich napis: Tu leży Karol, książę Reichstadt.

Następnie, po przerwie prof. L. scharakteryzował postać Jana III Sobieskiego. Tłumnie zebrana publiczność hucznymi oklaskami obdarzyła prelegenta.

A. H.

—(o)—

Nowości wydawnicze.

(W dziale tym omawiamy jedynie tylko książki nadane redakcji).

Nakładem Polskiego Posterunku Wydawniczego „Placówka” wyszły trzy nowe książki, nie obcej dalsz ogółowi czytelników „Teki Literackie”. Pierwsza to powieść brzdęk ciekawego autora, ze znanym we Włoszech nazwiskiem Marie Pucciniego, pod oryginalnym i obiecującym tytułem „Niech żyje Anarchja” w świetnym tłumaczeniu Janiny Colonna Walewskiej i żywą przedmową Gustawa Olechowskiego. Druga—pleśń dramatyczna w 4-ach aktach p. t. „Janosik”, pióra generała-górala Andrzeja Galicy, pisana obra owo i potoczyscie. Okładkę zdobi charakterystyczny rysunek Wł. Skoczylasa. Jak dowiadujemy się, kilka teatrów traktuje już z autorem o wystawienie na scenie „Janosika”. W końcu trzecia—„List otwarty” Adolfa Małyszki ppik. arm. polsk., do p. Haining’a ppik. arm. ang. z powodu jego odczytu, wygłoszonego w Królewskim Brytyjskim Instytucie Artylerji. Jest to broszura wydana jako głos protestu przeciw błędnemu rozumieniu i komentowaniu przez obcych tego co stanowi naszą siłę, rozwój narodowy, kształtowanie się odrodzonego dziś państwa, wyraz zaresowania przeciw takim choćby słowom, wypowiedzianym przez ang. ppik. „Oczywiście dużo tutaj zależy od tego, kiedy Rosja będzie znów silną, a wtedy zwycięstwo Polski do Rosji jest tylko kwestją czasu”. Ciekawa ta broszura niewątpliwie znajdzie szerokie rozpowszechnienie i każdy pospieszy ją przeczytać.

Zdaleka i zbliżka.

— **Tragiczna śmierć zasypanego cukrem.** W Mieście koło Grudziądza zdarzył się w cukrowni nieszczęśliwy wypadek przy ładowaniu cukru do wagonów. W magazynie przysypał cukier w workach dwóch robotników fabrycznych: robotnika Kohna, który po kilku godzinach zmarł i robotnika Herberga, który znajduje się w stanie beznadziejnym.

— **Cztery wyroki śmierci za kradzież prześcieradeł.** O negda w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko 6 szeregowcom 2-go pułku szwoleżerów z Bielska, oskarżonym o zbrodnię kradzieży popełnioną na szkodę skarbu wojskowego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Alfons Schulz, Jan Papiernik, Tomasz Kozioł, Józef Sawicki, Jan Fornalczyk i Marcin Lenart.

Według aktu oskarżenia wymienieni wraz z Bolesławem Knyszkim i Władysławem Szeliągą włamali się na trzy zawody w lipcu ubiegłego roku do wojskowych magazynów zarządu rejonowego w Bielsku i skradli tam 400 prześcieradeł.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok następujący, Alfons Schulz, Jan Papiernik, Tomasz Kozioł i Józef Sawicki zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Jan Fornalczyk i Marcin Lenart każdy na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Zegluga powietrzna w Polsce w r. 1921.** W r. 1921 w Polsce były uruchomione następujące linie żeglugi powietrznej dla użytku publiczności:

1) Warszawa — Poznań i Poznań — Gdańsk od 28 maja do 10 czerwca (w czasie Targu Poznańskiego). Na linii tej Tow. Aerotarg dokonało 58 przelotów, przewieziono 300 pasażerów i 3000 kg. pocztę i towarów, przebyto na terytorjum Polski 16 500 km. drogi.

2) Warszawa—Praga—Strasburg—Paryż od 15 lutego do 1 listopada. Na linii tej Tow. Żegluga Powietrznej w Polsce dokonało 248 przelotów, przewieziono 1327 pasażerów, 1333 kg. pocztę i 30.764 kg. ładunków, przebyto 660.259 kl. drogi co równa się 16 obwodom ziemi. Z tych liczb w obrębie Polski przypada 62.000 km. W warszawskim porcie lotniczym w tej k

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA OBUWIA

Marjana Bednarka

ul. Spadek № 3.

Posiada na składzie najnowsze fasony wydłużonego obuwia damskiego i męskiego. Przyjmuje się obstalanki z krajowych i zagranicznych materiałów.

Wykonanie solidne! Ceny przystępne!

munikacji wylądowało 201 pasażerów, oraz ładowano 983 kg. pocztę i 8.207 ładunków.

— **Wody ruszyły.** W niedzielę, zdążyła dwukonna furmanka kupiecka od strony Chmielnika ku miastu Kielcom.

Było na niej 5 osób, mianowicie trzech Apfelbaumów (ojciec z 2 synami) jeden żołnierz i woźnica.

Kiedy wóz wjechał na most morawicki, nagle osunęła się w dół drewniana jezdnia, a wóz runął w wodę razem z ludźmi i końmi. Jeden tylko z Apfelbaumów uratował życie, chwyciwszy się belki, z którą dopłynął szczęśliwie do brzoju. Wszyscy inni, a więc 4 osoby i koń, nie uszły śmierci.

Powodem wypadku było złamanie się słupów mostowych od uderzenia potężnej kry, idącej wezbrana Nida, która ruszyła. Na miejsce wyjeżdżał oddział kieleckiej straży ogniowej. Oddział ów zrabował wielkie odłamy kry, jakie w dalszym ciągu zagrażały mostowi, który jednak winien być solidnie odbudowany na filarach i cementie, gdyż dotychczasowy jest produktem tymczasowości wojennej.

Nie czekajcie

ostatniej chwili a zaopatrujcie się już we wszelkie niezbędne towary wełny, jedwabie, płótna, kapy i firanki w

Najtańszym składzie

u **J. Rzańskiego**

mieszkanie prywatne, Kościuszki 19a w podwórzu. Telefon 3—18.

Czas to pieniądz

— Ceny konkurencyjne. —

Taniej niż wszędzie!

MAGAZYN BŁAWATNY
pod firmą

„MANUFAKTURA”
I-a Aleja 12.

Zawiadamy, iż na nadchodzący sezon wiosenno-letni nadszedł wielki wybór welen w różnych kolorach, na kostjmy, suknie i palta, oraz różne towary bawełniane, płótna białe, płócienna, madapolamy kolorowe, kołdry, koce, kapy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, wyprzedaż barchanów i flaneli.

Taniej niż wszędzie!

Kto chce? kupi dobry towar, a tanio!

niech ku, nie tylko w znanej firmie

H. A. Librowicz

I Aleja № 12.

gdzie znajdzie zawsze na składzie największy wybór w najlepszych gatunkach wszelkich towarów na suknie i kostjmy jak: bostony, szewioty, gabardiny, popeliny matowe, jedwabie wszelkiego rodzaju we wszelkich kolorach i gatunkach na suknie i palta, etaminy, woale, trykotiny ja również podszewki i inne blawatne towary po najniższych cenach. Nadeszły: firanki, sukna draps-de-Dame na kostjmy, angielski boston na kostjmy męskie. — Usługa solidna.

Pracownia Gorsetów

„Józefa”

III cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów higienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, blustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, również reparacje, pranie i prześcienywanie. Ceny niższe.

Za **6500** Mk.

na ubranie męskie

z dobrego kurtu

Za **1800** Mk.

na całą damską

suknię

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można kurtki, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materiały oraz płótna. Nie wiercie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopowania, wydaną przez Dowództwo 115 p. p. na imię Józefa Kozaka.

Chrześcijańska Fabryka

Mydła

„DOBOSZ”

w Częstochowie

ulica Warszawska № 57.

poleca najlepsze mydło zawierające od **63%** do **66%** tłuszczu

Handel Win i Spirytualji

W. SKALSKI W CZĘSTOCHOWIE

ul. Dąbrowskiego № 11

poleca powszechnie znane przedwojną firmy

F. JANKOWSKI w Warszawie

Wódki

Alembik 45°

Czysta 46°

Likiery

w karawkach Creme de Rose Pepermint, Benedyktyn, Cacao chois.

Zjednoczone Browary p. f. „**HABERBUSCH i SCHIELE**”

Piwo

Lemoniady i Wody Gazowe

Porter

Wichy celestine, Woda Emska.

TOWARY KOLONJALNE i DELIKATESY:

Wódki dystylarni St. Raczyńskiego w Częstochowie, Alembik 45° pojemności 0,6 0,3 i Najlepsza 0,12.

Najstarsza i największa fabryka pierników w Polsce

GUSTAW WESSE, Toruń

poszukuję **dzielnego zastępcę** na południowy okręg b. Królestwa Kongresowego.

Pierwsza polska fabryka świec i wyrobów woskowych

FR. SEZEMSKI (Małopolska)

poleca swoje powszechnie znane świece kościelne, woskowe i półwoskowe jakoteż domowe i salonowe z parafiny i stearyny oraz wosk podłogowy i apteczny. Fabryka największa w Polsce z dobrze wyszkolonym personelem dostarcza swoje wyroby w najlepszym gatunku i niskich cenach.

Oddaje zastępstwo na pojedyncze województwa i zagranicę.

TEATR „ODEON” **Dziś we wtorek 7 b.m. po raz ostatni!**

SENSACJA!

Ostatnia nowość otrzymana wprost z zagranicy!

SENSACJA!

„Przez zemstę poślubiona”

Wielki dramat historyczny w 6-ciu aktach z czasów wojen Napoleońskich.

W roli generała **Francois Guillaume** słynny **EMIL JANNINGS**
znakomity wykonawca roli króla, w znanym obrazie „Anna Boleyn”.

TEATR „PARYSKI”

Program od niedzieli dnia 5-go Marca r. b.
i dni następnych.

„GUBERNATOR IWANOW” (KATJA NASTIENKO)

Wzruszający dramat w 6-ciu aktach, osnuty na tle politycznym z czasów rosyjskich.

1. Duch wolności. 2. Występna namiętność. 3. Na miejscu zbrodni. 4. Tajemnica okropnej nocy. 5. Syn przeciw ojcu.
6. Jutrzenka miłości.

KINO NOWY

Program odponiedzialku 6 mar-
ca r.b. i dni następnych.Anons: W następną zmianę
programu
„Człowiek śmiechu”
WIKTOR HUGO.

Dla dzieci i młodzieży wejście dozwolone.

HAMLET

Dramat słynny na świat cały,
W średniowieczu i dziś modny,
Wszystkie sceny opiewały
Hamletowski problem godny.„Być, czy nie być?” — to pytanie,
Drepczy tylko królów ducha..
Dziś nie zraża panów, panie,
Życia treść jałowa, sucha.Wyborne arcydzieło sztuki kinema-
matograficznej w 6-ciu wielkich ak-
tach osnute w-g genialnego dramatu
Szekspira.„Pójść, czy nie pójść?”, gdzie? do kina
O tem mówią dziś society
— Naturalnie idź, z dziewczyną,
Jeśli nie brak ci monety.

ul. Ogrodowa № 23.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam, że mój maga-
zyn przedwojenny obuwia i własnych wy-
robów szewskich, który znajdował się w
Starym Rynku w domu Szarfa został prze-
niesiony na ul. Ogrodową 23 dom Szmule-
wicza p. f.

LEJBUŚ GLIK

posiada na składzie najnowsze fasony mę-
skie, damskie i dziecięce, reniferowe, lakier-
ki, prunelki i inne.UWAGA: Przyjmuje się obstalunki z kra-
jowych i zagranicznych towarów, wykoncza
się w przeciągu 48 godz.

Taniej niż wszędzie!

Skład sukna i covercoatów

Firma M. Kornbrot

Częstochowa, 1-sza Aleja № 4.

Egzystuje od 1898 roku.

Posiada na składzie towary pierwszo-
rzędnych fabryk i firm
po cenach fakrycznych.Wielki wybór resztek
na spodnie po cenach najniższych.

14	Najtańsze źródło III	14
1-sza Aleja	FIRMA NEO-BŁAWAT 1 Aleja 14 (dom p. Franko)	dom Franko
	posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna wi- dzewskie i żyrdowskie, obrusy, kapy, kołdry watawane, koce i t. d.	
14	Najlepsze towary!	14

Na Wiosnę!!

Ubranie męskie za 6700 Mk.
lub damski kostium za 7800 Mk.Zakupiwszy duży transport materiałów bezpośrednio z fabryki mamy możność przez
czas ograniczony wysłać każdemu, kto przysła nam swój adres—pocztą za zaliczeniem
po cenach hurtowych:

3 metry (na damski kostium 3½ metra) najnowszego eleganckiego ma-
teriału (czysta wełna) w wyższym gatunku, bardzo trwałego i
efektownego w drobniutkich krataczkach o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla
każdego z P. nów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny lub letni
w eleganckie ubranie lub kostium. Kolory: granatowy, zielony, brązowy, szary, po-
pielat, wiśniowy i kowerekot (angielski). Takż materiał, z najlepszego gatunku № B.
na męski 8000 mk., na damski 9250 mk. Również wysyłamy kupony na
spodnie eleganckie, gładkie lub w krataczki po 2500 mk., kupon na spodnie czy-
sto wełniane, czarne tła z białymi paseczkami (do ubrań wizytowych i balowych) po 4200 Mk.

Sztuczki na damskie spodnie w najmodniejsze kraty lub pasy również gład-
kie we wszyst-
kich kolorach **po 2700 mk. Szewioty** najlepszego wy-
robu, zastępu-
jące w zupełności najlepsze angielskie materiały. podwójnej szerokości we wszystkich
kolorach po 1700 Mk. za metr. **Płócienka i zefiry** kolorowe na koszule słowac-
kie, fartuchy, ubranka dziecięce i t. p. po 550 Mk. za metr. Wysyłamy natychmiast
bez zadatku pocztą za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i prze-
syłkę dolicza się 500 mk. (Niezależnie od sumy zamówienia)

Bez wszelkiego ryzyka!!! Kupujący niczem nie ryzykuje gdyż, jeśli towar się nie spo-
doba, takowy przyjmujemy z rowrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienie prosimy
adresować: **H. CUKIERSZTEJN Warszawa Złota 24—B. Telefon № 171-28**P. S. Wysyłającemu należną sumę przy zamówieniu za opakowanie i przesyłkę nie
dolicza się.

Skład śledzi

A. Rozentala

1 Aleja № 7,

poleca w wielkim wyborze
śledzie szkockie, holenderskie
norweskie.

Krawiec damski

J. Szubski

II-ga Aleja 39.

Na sezon wiosenny wykonywa: palta,
kostjumi i suknie.

Aptekom, Drogerjom

dostarcza Neo Fosfatynę Galena Dom Agen-
cyjno Handlowy Michał Nodzeński, Kraków,
przedstawiciel na Małopolskę.

Poszuku je się maszynę

do szycia pudełek na płask (Flach-Draht-Felt-
maschine) Zgłoszenia przyjmuje: Fr. Terakow-
ki Kraków, Starowisła 8.

Potrzebujemy zaraz lub o 1-go kwietnia:

rutynowanego bankowca

na stanowisko kierownika działu bankowego,
z plenipotencją handl. Do naszej filji w Kórniku

młodszego bankowca

oraz rzutkiego handlowca
jako kierownika działu bankowego, 2. jako
kierownika działu handlowego, Bank Zbożowy
T. z o. p. w Toruniu. Wydział personalny.

100 korcy wapna

lasowanego do sprzedania, taniej niż wszędzie.
Wiadomość ul. Nowa 26.Zgubiono kartę powołania wyda-
ną przez P. K. U. w
Częstochowie na imię Marcina Broncela.Sita, rafy i różne słatki drucia-
ne, tkane i krecone na
ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wy-
rabia Władysław Seibirowski, Rynek Wieluń-
ski 32, telefon 329.Zgubiono dokument, wydany przez
pow. Wieluński na imię
Andrzeja Jędrasika, zam. we wsi Borki Wal-
kowskie.Zginęła karta zwolnienia na imię
Szaja Gromana wydana przez
P. K. U. w Poznaniu.Fisharmonje Kotykiewicz-
wiedeńska, ton
głośny, sprzedam ul. Kilińskiego 7, m. 5.Dowód oso. isty na imię Anny Pod-
górskiej wydany przez m. Za-
m. śc. jest do odebrania w „Kurjerze”.